Nr 222 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Czwartek 25 Października 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 85.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 92.000 „
przesyłką poczt. 95.000 „
Za granicą . . . 200.000 „
Cena numeru 10.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 1.200 mkp.
Nekrologi . . . . 2.400 „
Nadesłane . . . . 3.200 „
Po kronice . . . . 4.000 „
Na pierwszej stronie 5.000 „
Drobne od słowa . 500 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Gorszące widowisko

Kraków, 24 października.

Jeżeli we Francji istnieje nacjonalizm w najlepszem tego słowa znaczeniu, to każda prowincja jest tylko barwą w przedziwnej tęczy narodowej, jeżeli Hiszpanja ma szkodliwy już separatyzm katolicki, jeżeli Niemcy zaczynają rozpadać się skutkiem przeróżnych separatyzmów — to dlaczegóż Polska nie ma posiadać choćby sztucznego separatyzmu, partykularyzmu, czy prowincjonalizmu? Mają go inni — niechże go ma także Polska, bywająca czasami „pawiem i papugą narodów". Narodu polskiego nie dzieli ani język, ani religja, jest on tak jednolitą masą, jak żaden inny naród — mimo to bawimy się w partykularyzm, który jednakże ma swoją własną markę polską. Copyright...

Mieszkaniec byłego Królestwa upatruje samo tylko wady w mieszkańcu byłego zaboru pruskiego, a w byłym Galicjaninie widzi poprostu stek wszelakich zdrożności. Poznańczyk bierze odwet na Królewiaku, nie szczędząc „Galicjanina", a wreszcie „Galicjanin", najbardziej w tej grze upośledzony, idzie śladami ziomków z innych dzielnic i nie szczędzi im zarzutów. Kto jest wynalazcą i twórcą tego partykularyzmu, całkowicie nieuzasadnionego, kto go pielęgnuje z nadzwyczajną pieczołowitością, kto na jego podłożu opiera nawet najdonioślejsze sprawy państwowe, nie będziemy tutaj roztrząsać. Poprzestaniemy na zanotowaniu jednego z najnowszych objawów tej gry, której inicjatorów i kontynuatorów każdy z łatwością odgadnie.

Przed kilku dniami w „Gazette de Prague", francuskim organie Czechów, pojawił się artykuł wstępny podpisany literą K., omawiający — jak twierdzi tytuł — obecną sytuację w Polsce. Autorem artykułu, jak to zaznacza redakcja wymienionego dziennika, jest Polak, a za wywody jego redakcja nie bierze odpowiedzialności. Nawiązując do misji p. Hiltona Younga, który przybył wówczas do Warszawy, autor artykułu zaznacza, że polska opinja publiczna przywiązuje wielką wagę do akcji p. Younga, który — zdaniem p. K.— ma tę wielką zaletę, że nie należy do żadnego stronnictwa polskiego i nie jest „Austrjakiem".

Powitawszy p. Younga takim, zgoła nieoczekiwanym przez nikogo komplimentem, autor artykułu pośpiesza czemprędzej z informacjami dla delegata angielskiego, odnoszącemi się do naszej gospodarki finansowej. Ta gospodarka jest zła, a winę ponoszą „Galicjanie", nikt inny, tylko oni. „Prawdziwym rządem — pisze autor artykułu w „Gazette de Prague" — nie są ministrowie, chwilowi goście w swoich gabinetach, lecz urzędnicy. Otóż ci urzędnicy na wszystkich ważniejszych stanowiskach są dawnymi małymi funkcjonarjuszami z Galicji, dawnymi Austrjakami, którzy są zakażeni szpargałowemi nawyczkami, niedołęstwem i beztroską, co wszystko jest właściwością podrzędnego urzędnika austrjackiego, pochodzącego w dodatku z prowincji najbardziej zacofanej i najmniej uprzemysłowionej wśród krajów dawnej monarchji austrjackiej".

Można takie rzeczy opowiadać w „Gazette de Prague" zagranicy i p. Youngowi — ale my tutaj mamy inny sąd o tej sprawie, a ludzie dojrzali w Czechach wiedzą zresztą, co sądzić o urzędnikach polskich w byłej Austrji. Ci urzędnicy zostali powołani, często, a nawet przeważnie wbrew swojej niechęci do Królestwa, gdzie po ucieczce wszystkich urzędników rosyjskich — a innych tam nie było — powstała próżnia. W tę próżnię rzucono urzędników z Galicji, którzy musieli tworzyć w ciągu miesięcy to wszystko, na co potrzeba długich lat. Za tę pracę i za to poświęcenie spotykają się — nie poraz pierwszy zresztą — z zarzutami, które w piśmie polskiem nie uchodzą, a w piśmie zagranicznem są gorszącem widowiskiem, że użyjemy najłagodniejszego wyrażenia.

Wylawszy kubeł oszczerstw na głowę urzędników galicyjskich, pan K. zabrał się następnie do p. Władysława Wróblewskiego, którego nazywa „właściwym organizatorem państwa polskiego". Panu Wróblewskiemu, obecnemu posłowi w Waszyngtonie, zarzuca p. K. z przedziwną beztroską, że kłaniając się przed każdym rządem, zdobył stanowisko szefa gabinetu w prezydjum Rady ministrów i jako „Austrjak" sprowadził do Królestwa urzędników ze Lwowa, Brodów, Jasła, Tarnowa, tudzież innych dziur królestwa Galicji i Lodomerji". Załatwiwszy się w ten sposób z p. Wróblewskim, autor artykułu powtórnie napada na urzędników z Galicji, którym zarzuca, że „zakaził nowe państwo polskie żywiołami rozkładowemi dawnego państwa austrjackiego". A jaki stąd wniosek? Zupełnie prosty. Trzeba — jak powiada p. K. — wydalić tych ludzi, inaczej Polska nie zostanie uzdrowiona. Takie rzeczy za pomocą organu francuskiego opowiada się zagranicy. Powtarzamy, że Czesi śmieją się z tego. Wszak oni zatrzymali wszystkich dawnych urzędników austrjackich i dobrze na tem wyszli. Bo ci urzędnicy byli Czechami za czasów austrjackich i są nimi dzisiaj. Tylko urzędników polskich z byłej Austrji odsądza Polak od czci i wiary w organie zagranicznym. Powtarzamy: gorszące widowisko.

A potem z melancholją pobożnisia pisze p. K.: „Czy p. Kucharski, będący także Austrjakiem, zdoła oczyścić swoje ministerstwo ze swoich „kompatrjotów"? Czy pan Young dostrzeże te trudności? Czy zdoła zaradzić złemu w tym stanie rzeczy? Oto pytanie, które stawiamy. P. Young przybył do nas jako zwykły doradca, a nie jako minister, a tem mniej jako dyktator"...

Tu nagle autor artykułu robi skok, którego nie chciał zrobić w kraju. Oto powiada, że cały kraj ogląda się za mężem opatrznościowym, któryby zdołał uratować państwo z objęć wybujałego parlamentaryzmu. „Wybór jest trudny — powiada p. K. — Marszałek Piłsudski odwołał konferencję, które miał odbyć w Krakowie — i oświadczył, że tylko szaleniec lub idjota może myśleć dzisiaj o zamachu stanu. To oświadczenie przyjęto z wielką ulgą. gdyż czasy marszałka już minęły. P. Stroński zapewnia, że ani p. Korfanty, ani generał Haller, ani generał Dowbór-Muśnicki również nie myślą o zamachu, gdyż należą do prawicy, która jest przy władzy, a kto ma władzę nie myśli o zamachu przeciwko samemu sobie. I to oświadczenie przyjęto bardzo dobrze, gdyż żadna z tych osobistości nie potrafiłaby obudzić powszechnego entuzjazmu i nie pozyskałaby ogólnego zaufania".

Nie będziemy tutaj poruszać kwestji zamachu stanu i stosunku prawicy do tej sprawy. My tu w Polsce mamy o niej wyrobione zdanie. Zapytujemy tylko, czy to jest rzeczą dla Polski pożyteczną dzisiaj, gdy tak bardzo potrzebujemy zaufania i poparcia finansowego zagranicy, niepokoić ją tego rodzaju rewelacjami. To już godzi nie w osoby, nie w pewne sfery, ale w państwo. To coś więcej, niż gorszące widowisko.

Jak się zdaje, sam autor artykułu połapał się, gdyż kończy swoje wywody, że należy rozszerzyć atrybucje prezydenta Republiki, któremu daje pełne votum zaufania, dodając, że Sejm z każdym dniem staje się coraz bardziej niepopularnym. Nie powiada tylko z czyjej winy. Finale jest następujące: „Tylko dwaj ludzie cieszą się w tej chwili zaufaniem narodu: prezydent Wojciechowski i — chociaż to brzmi paradoksalnie — p Young". Co do tego nie będziemy polemizowali z autorem niefortunnego artykułu. Jeżeli chodziło o przyniesienie szkody Polsce, to p. K. wywiązał się ze swojego zadania. Na szczęście Polska zniesie i tę eskapadę. Ale jest ona gorszącym objawem i zasługuje na stanowcze potępienie.

OBRADY NAD BUDŻETEM.

W sobotę, dn. 20 bm., do późnej nocy odbywała się konferencja ministra skarbu z kierownictwem departamentu budżetowego w sprawie **ostatecznego ustalenia budżetu na rok przyszły.** Przedłożono sprawy sporne do poszczególnych działów administracji. Sprawy te minister skarbu uzgodni osobiście z poszczególnymi interesowanymi ministrami. Rokowania w tym celu rozpoczęły się w niedzielę. Minister skarbu udzielił departamentowi skarbowemu wskazówek co do uzgodnienia, względnie zmodyfikowania budżetu. Jak się dowiadujemy, sprawa zrównania w budżecie jest **na dobrej drodze, jeżeli waloryzacja podatków szybko będzie wprowadzona w życie.**

USTAWA O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW.

Specjalna komisja międzyministerjalna opracowuje obecnie w przyspieszonem tempie projekt rozporządzenia wykonawczego **do urzędniczej ustawy uposażeniowej,** uchwalonej przed niedawnym czasem przez Sejm. Jak wiadomo, **ustawa powyższa ma obowiązywać wstecz od dnia 1 października br.**

PRZECIW NIEMIECKIM WICHRZENIOM NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa, 23 października. (AW). Z polecenia sędziego śledczego dokonano rewizji w lokalach Deutscher Ueberschlesischer-Volks-Bund, **mieszczących się na polskim Górnym Śląsku.** W lokalach Volks-Bundu, jak również w mieszkaniach wybitnych przywódców **znaleziono obfity materjał obciążający.**

Premjer Witos w Baranowiczach

W dniu 20 bm. prezes Rady ministrów Witos w towarzystwie kierownika ministerstwa zdrowia publicznego dra Bujalskiego wziął udział w uroczystości odsłonięcia w Baranowiczach pomnika, wzniesionego ku czci 180 ofiar: lekarzy i personalu sanitarnego, którzy zginęli na posterunku w walce z epidemjami, idącemi na Polskę od wschodu.

Po przybyciu do Baranowicz w sobotę rano, p. prezes Rady ministrów wyjechał przedewszystkiem w okolice miasta, celem zwiedzenia osad żołnierskich. Po powrocie do Baranowicz prezes Rady ministrów wziął udział w poświęceniu kaplicy rzymsko-katolickiej, wybudowanej nowo w tem mieście, poczem udał się na uroczystość poświęcenia pomnika.

Pomnik jest zaopatrzony napisem: „Polsko, Matko nasza, Twojej służbie wierni życie oddaliśmy". P. prezes Rady ministrów w przemówieniu swojem złożył hołd cieniom bohaterów, którzy życie swoje poświęcili dla dobra społeczeństwa polskiego, a nawet całej Europy zachodniej. Po poświęceniu p. prezes zwiedził baranowickie urządzenia sanitarne, poczem wziął udział w przyjęciu, urządzonem przez kierownictwo tychże zakładów. Podczas przyjęcia przemawiał prezes Rady ministrów, podnosząc ciężką i piękną rolę i pracę polskiej ludności kresowej. Po prezesie ministrów przemawiali inspektor sanitarny Lipko, pułkownik angielski Wattson, przebywający tamże na posterunku sanitarnym z ramienia rady Ligi narodów oraz jeden z księży miejscowych. Wieczorem p. prezes Rady ministrów powrócił do Warszawy.

Nadrenja w ogniu krwawego przewrotu

Bruksela, 23 października (PAT). W Akwizgranie **wybuchły niepokoje. Policja bezpieczeństwa strzelała do tłumu, zabijając wiele osób. Jak podają, miasto Busbach stoi w płomieniach.**

Akwizgran, 23 października (PAT). Ruch republikański **rozszerzył się na miasto Moguncję, Dueren, Bernkastel, Baden, Trewir i Muenchen-Gladbach.** W Wanne doszło do starcia między separatystami a komunistami. **Dwaj separatyści zostali zabici, kilkanaście osób odniosło rany.**

Kolonja, 23 października (PAT). Wedle nadeszłych tu informacyj, odbyły się wczoraj w nocy w Rheidt i w Crefeld **wielkie zbiegowiska, podczas których próbowano ogłosić republikę.** Gromadzenie się tłumów **trwa w dalszym ciągu.** W Koblencji zaczęły się rokowania między tłumem a starszym burmistrzem w sprawie proklamowania republiki. Starszy burmistrz oświadczył, że **może uznać tylko rząd niemiecki i że ustąpi tylko przed przemocą.**

Berlin, 23 października (PAT). Prasa tutejsza podaje wiadomość Havasa, wedle której separatyści wtargnęli dziś do Moguncji, **zostali jednakże przyjęci strzałami. Cofnęli się oni na razie, oczekując dalszych instrukcyj.**

Trewir, 23 października (PAT). Wczoraj przed południem około godziny 11 separatyści usiłowali zająć gmachy publiczne, co się **im jednak nie powiodło.**

Koblencja, 23 października (PAT). Separatyści zajęli bez wypadku budynki publiczne w **Rieselheimie, Bernkastel, Charburg, Dueren, Baden, Prun, Linz, Muenchen-Gladbach.** Policja nie stawiała oporu. Ruch nie objął dotychczas Koblencji i Bonu.

Wiedeń, 23 października (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Frankfurtu nad Menem, że wczoraj **we Wiesbadenie proklamowano republikę nadreńską.** Na ratuszu wywieszono chorągiew niebiesko-biało-czerwoną. Ratusz i budynki rządowe są obsadzone przez wojsko nadreńskie. Bliższych wiadomości brak, donoszą jednakże, że zamach odbył się **bez rozlewu krwi.** Komunikacja telegraficzna z Wiesbaden jest jeszcze normalna. Zamach był dla ludności **niespodzianką,** a dowodem tego, że jeszcze w godzinę po proklamacji **nie wszystkie władze o niej wiedziały.**

Wiedeń, 23 października (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Koblencji pod datą 23 bm..

Dziś o godz. 4 rano kilkuset separatystów udało się przed ratusz i domagali się od starszego burmistrza, aby oddał im miasto. Starszy burmistrz odpowiedział, że **nie może natychmiast podać swej decyzji** i zaprosił przywódców na godz. 10 do siebie. Gdy o tej porze przywódcy separatystów zjawili się przed ratuszem, zebrany tam tłum **rzucił się na nich i ośmiu z nich poturbował.**

Paryż, 23 października (AW). Według Havasa, ruch separatystyczny w Nadrenji **przybiera na sile.** Oddziałom nowo proklamowanej republiki udało się **zająć w dalszym swym pochodzie miejscowości: Stolberg, Wuerfelen oraz Herzograth. Samochodami ciężarowemi wysłano wojska następnie do Krefeldu.** W mieście Montjoe na południe od Akwizgranu **ogłoszono również republikę,** podobnie i w Juelich. Co się tyczy Kolonji, to w Paryżu są przekonani, że burmistrz miasta skorzysta z tej sposobności, **by na własną rękę ogłosić republikę reńską, lecz w granicach Rzeszy.**

Walki z reichswehrą na ulicach Drezna

Wiedeń, 23 października (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Drezna pod datą 23 bm.: Dziś przed południem wkroczyła Reichswehra do Drezna z orkiestrami na czele. Generał Mueller powitał wkraczające oddziały. Do niepokojów nie przyszło. **W Pirna strzelano do wchodzących oddziałów Reichswehry.**

W chwili wysłania tej depeszy **toczą się tam walki.** Mieszkańcom nakazano pozamykać drzwi i okna i nie wychodzić na ulice.

Drezno, 23 października (PAT). Wojska, przeznaczone do przywrócenia porządku, rozpoczęły dziś marsz. W miejscowości Meissen ostrzeliwano wkraczającą kawalerję. **Wojsko odpowiedziało na ogień;** wiele osób jest rannych. Przywódca komunistyczny Kupke został aresztowany. Dziś przed południem wojsko udaje się **w dalszą drogę do Drezna.**

ZAŚLUBINY W BELGRADZIE.

Belgrad, 23 października (PAT). Wczoraj w kaplicy pałacu królewskiego odbyły się **zaślubiny księcia Pawła, syna księcia Arsenjusza z księżniczką Olgą grecką.** Obecna była królewska para rumuńska, oraz książęta, bawiący w Belgradzie z okazji chrztu następcy tronu. — Związek małżeński pobłogosławił patrjarcha prawosławnego kościoła serbskiego w asystencji czterech arcybiskupów i arcykapelana królewskiego. Obrzęd zaślubin dokonany został ściśle według tradycyjnego ceremonjału. Przeszło trzysta osób złożyło swoje życzenia dla pary młodej, która po zaślubinach odjechała do Londynu. Książę Yorku opuścił również Belgrad.

TRAKTAT POLSKO-TURECKI.

Turecka rada ministrów uchwaliła przedstawić zgromadzeniu narodowemu w Angorze do ratyfikacji traktaty polsko-tureckie, **a mianowicie traktat przyjaźni oraz konwencję handlową i osiedleńczą.**

FELIKS ORACZEWSKI

INICJATOR KOMISJI EDUKACYJNEJ

(Dokończenie).

Odtąd pełny urzędowy tytuł nadawany Oraczewskiemu brzmiał: „JW. JP. Feliks z Przybysławic Oraczewski, kawaler orderu św. Stanisława, komisarz Edukacji Narodowej od Prześwietnej Komisji nad Edukacją narodową przełożonej, do Szkoły Głównej Koronnej delegowany wizytator, wszystkich szkół i całego stanu akademickiego w Koronie Jeneralnej, Rektor i sędzia ordynaryjny".

Protokoły obrad przechowane w archiwum senatu akademickiego świadczą pochlebnie o gorliwości Oraczewskiego. W r. 1787 złożył on Komisji Edukacyjnej Raport o naukach i czynnościach Szkoły Głównej krakowskiej od 1-go paźdz. 1786 do 1 października 1787. Raport ten bardzo sumienny „przez JW. Komisarza i Rektora o zaszczyt Akademji, o dobro kraju i nauk najtroskliwszego" Rada Akademji do swego protokółu „wciągnąć poleciła". Za jego rektorstwa opracowano księgę „Źródła funduszów Szkoły Główney Koronney Akademji krakowskiey". Napisał na niej Oraczewski: „Ta xięga ułożona przez delegowanych do rachunków prokuratorji z roku 1787 na 8-my JWp, Radwańskiego, profesora mechaniki y JMp. Przybylskiego, prefekta bibljoteki, za rządu mego — że za dokładność zasłużyła wdzięczność Szkoły Główney wyznaię"...

Nie wchodząc w szczegóły rządów Oraczewskiego, zanotujmy tylko, że między innemi wprowadził dwie uroczystości akademickie, a mianowicie obchód rocznicy założenia Akademji przez Kazimierza W. i „uwiecznienie słodkiej pamiątki" pobytu Stanisława Augusta. Uwiecznienie to polegało na tem, że dwa razy do roku założony w tym celu przez Oraczewskiego Związek Filantropów rozdawał na uroczystem posiedzeniu w amfiteatrze Nowodworskim nagrody „dla cnót czynnych i użytecznych społeczności". Sprawozdania z tych posiedzeń Związku Filantropów, instytucji dobrze pomyślanej i dobrze wprowadzonej, wychodziły osobno z mowami wygłoszonemi na nich przez profesorów Szkoły Głównej — stąd też można o Związku podać dość obszerną wiadomość, co jednak wypadnie uczynić osobno, aby nie odbiegać od szczegółów z życia Oraczewskiego.

O ile można sądzić, pierwsze dwa lata jego rządów w Szkole Głównej upłynęły spokojnie. Był zdaje się lubiany, o czem może świadczyć choćby wiersz głośnego prof. Jacka Przybylskiego pt. „Na imieniny JW. Imci Pana Feliksa z Przybysławic Oraczewskiego itd... 17 stycznia 1788". W sonecie, zatytułowanym „Wydźwiękiem" Przybylski kazał śpiewać Polimuji że „dusza Feliksa... ludzkość cenić, ojczyznę kochać nauczyła, rozumem osad naszych sławę rozszerzyła i serc czystych ołtarze zyskała w Koronie". Ale „słaba pierś" Polimuji „zasługom nie wyrówna", więc idzie „wezwać siostry z Helikonu", aby „śmielej Go z dowcipniejszych orszakiem wychwalać". W dopisku „Do rodaków" Przybylski objaśniał, że po raz pierwszy do poezji polskiej wprowadza formę znaną we Włoszech pod nazwą Suonetto, a we Francji Sonnet. „Wydźwięk" jest pierwszem „nieśmiałem naśladowaniem nowego rodzaju, z szczerem usiłowaniem oddania sprawiedliwości zasłudze obywatelskiej"...

Nagle z powrotem Śniadeckiego z Anglji, gdzie dłuższy czas przebywał, rozpoczęły się w Akademji niepokoje. Śniadecki w życiorysie Kołłątaja tak o tem pisze: „Przysłano do Akademji człowieka skąd inąd zacnego, ale nieobeznanego z tym rodzajem pracy i zatrudnień, pełnego próżności i fałszywych o naukach myśli..., który sprawił wiele zamieszania i niezgody w zgromadzeniu, dla siebie zaś wiele zmartwienia i przykrości". Baliński entuzjastycznie usposobiony dla Śniadeckiego (był żonaty z jego bratanką) dolewa sosu do tej opinji i z lekceważeniem odzywa się o Oraczewskim. Baliński to wynalazł ową gołosłownie zaznaczoną protekcję kobiet. Nie wstrzymuje się on nawet od żartów „z długiej i cienkiej postaci" Oraczewskiego. „Zresztą — pisze — nieźle umiał po francusku, co wtenczas niezmiernie popłacało, był dobrym jak nazywają człowiekiem — i to były jego zalety". Krzemiński nietylko ślepo poszedł za zdaniem Balińskiego, ale jeszcze ze swej strony dosolił Oraczewskiemu.

Mało o tem wiemy, jakie to były zamieszania i niezgody, które sprawił „człowiek skąd inąd zacny". Zapewne w aktach Komisji Edukacyjnej znalazłyby się bliższe szczegóły. Wiemy tylko, że z początku stosunki Oraczewskiego ze Śniadeckim były bardzo przyjazne, jeżeli Oraczewski w listach do niego do Anglji pisanych nazywa go „kochanym Śniadesiem", ale po powrocie z Anglji Śniadesio stanął w szeregach opozycji przeciw Oraczewskiemu. Doszło do tego, że mu otwarcie walkę wypowiedział. Kiedy Oraczewski dał się nakłonić, aby ks. Trzciński, profesor fizyki, wielki „oryginał" został prezesem Kolegjum fizycznego, Śniadecki Trzcinskiego uważając za zero, rozpoczął przeciw Oraczewskiemu kampanję na wielką skalę. Posyłał skargi na niego do Komisji, sam jeździł do Warszawy z memorjałem opozycjonistów, przez siebie napisanym. Mitygował go książę prymas, prezes Komisji, mitygował jej członek Hołowczyc. Prymas wzywał Śniadeckiego listownie, „z praw prezydjującego i z praw biskupa", aby oddawał winne rektorowi uszanowanie. „Człowiek światły i uczony — pisał do Śniadeckiego — ma czem się bawić słodko w naukach, nie trując sobie i innych czasu w powtarzaniu lub protegowaniu zawsze niemiłych i nigdy nieużytecznych kabał". Prymas mówił do Hołowczyca, że „trzebaby puszkę zrobić i składać do niej listy Śniadeckiego, aby potomność wiedziała, do jakiego stopnia były zuchwałe". Kiedy Śniadecki przybywszy do Warszawy, prosił o audjencję u prymasa, ten mu odpisał, że dla słabości zdrowia nie może mieć konferencji, „zechcesz mnie więc WPan uwolnić od tej fatygi". Zresztą może Śniadecki swe d e s i d e r i a wnieść do Komisji, byleby „w przyzwoitych wyrazach te czynione były przedłożenia".

W niewydanych protokołach obrad Szkoły Głównej znalazłem też dowody, do jakiego stopnia dochodziło zacietrzewienie stron obu. Protokoły te mówią o „nikczemnych sporach", o „naganney emulacji i bydnej osobistości". Opozycjoniści nie przychodzili na posiedzenia — „zamiast obrad czynili schadzki pod prezydencją innej osoby, przez siebie wybranej". Protokół z 29 czerwca 1789 zaznacza, że opozycjoniści opuszczają lekcje, a nawet bez opowiedzenia się wyjeżdżają. „Śniadecki od kilku dni bez upoważnienia wyjechał, nie dokończywszy czasu naukom przepisanego".

Jeżeli weźmiemy na uwagę, że Śniadecki był bardzo kłótliwy (sam przyznawał „drażliwość" w swym charakterze), że znane są liczne jego zatargi, jak np. z Kołłątajem i Czackim, że sam Baliński przyznaje jego „zuchwałość w zdaniach i wyrażeniach przeciw najwyżej położonym osobom" — to łatwo zrozumiemy, iż trzeba bardzo krytycznie przyjmować opinję znakomitego matematyka o Oraczewskim. Śniadecki przytem w sądach swoich był niesłychanie apodyktyczny, decydująco rozstrzygał nawet o rzeczach, na których się nie rozumiał.

Zdaje się, że owe zajścia wypływały z „urządzenia" Akademji. Sam autor tego urządzenia, Kołłątaj, zauważył już pod koniec swego rektorstwa w Krakowie, że Rada uniwersytecka, w której skład wchodzi całe grono profesorów i emerytów, zamienia się w sejmik uniemożliwiający rządy w Akademji i niepotrzebnie odciągający profesorów od zajęć fachowych[1]).

Ostatecznie Oraczewski ustąpił z rektorstwa. Może to było zwycięstwo opozycjonistów, a może że on sam z powodu „zmartwień i przykrości"

[1]) Tokarz. Ostatnie lata Kołłątaja II. 121.

Rząd prowizoryczny w Nadrenji

Duesseldorf, 23 października (PAT). Matthes wystosował do wysokiej komisji międzysojuszniczej pismo, zawiadamiając ją o ukonstytuowaniu się rządu prowizorycznego w Nadrenji **ze stolicą w Dueren.** Nowy rząd podejmie niezwłocznie rokowania z władzami okupacyjnemi. Miasto Dueren zostało zajęte o godz. 3 po południu. **Policja skryła się.** Burmistrz i funkcjonarjusze miejscy **pracują nadal.** Matthes wezwał wszystkich funkcjonarjuszy miejskich w Akwizgranie do podjęcia pracy. Separatyści zaaresztowali prezesa policji w Akwizgranie, Wilmesa.

(Matthes jest przywódcą jednego z trzech obozów separatyzmu nadreńskiego. Przywódcami dwóch innych obozów są Dorten i Smeets. Najliczniejsze są obozy Matthesa i Smeetsa. Przyp. red.)

ZAMACH W WIESBADENIE.

Wiesbaden, 23 października (PAT). Biuro Wolffa donosi: Wczoraj w nocy na budynkach rządowych zatknięto **flagi republiki nadreńskiej.** Policja jest zamknięta w gmachu prezydjum policji. Zamach wykonany został przez **oddział szturmowy Dortena, złożony z 20 ludzi.** Tłum, zebrany przed jednym z gmachów rządowych, obrzucił separatystów obelgami. Separatyści zrobili **użytek z broni i rozpędzili tłum.**

Wedle „Echo de Rhin", miało być 10 osób ranionych. Kawalerja francuska patroluje na ulicach.

Kolonja, 23 października (PAT). Ubiegłej nocy miały miejsce zajścia w miastach Rheydt i Crefeld. Tłum usiłował proklamować republikę nadreńską. To samo działo się w Muenchen-Gladbach. Położenie jest wszędzie niezmienione. W Muenchen Gladbach policja jest jeszcze wszędzie panem sytuacji i zajmuje wszystkie gmachy publiczne. W Koblencji odbywają się rokowania między separatystami a pierwszym burmistrzem miasta, z powodu proklamowania republiki nadreńskiej. Pierwszy burmistrz oświadczył, **że uznaje jedynie rząd niemiecki za** rząd prawowity i ustąpi tylko przed siłą. **W Crefeld separatyści rekwirują samochody.**

NEUTRALNE STANOWISKO FRANCJI.

Paryż, 23 października (PAT). Prasa paryska podkreśla naogół, że obecny ruch separatystyczny w Nadrenji **jest sprawą polityki wewnętrznej Niemiec.** „Journal de Débats" stwierdza, że ogłoszenie republiki nadreńskiej w Akwizgranie przez Deckersa i jego zwolenników **jest jednym z dowodów ogólnego chaosu poglądów w Nadrenji, oraz pragnienia mieszkańców wybrnięcia nareszcie z położenia, które jest zbyt niepewne.**

ANGLJA PRZECIWKO NADRENJI.

Londyn, 23 października (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" pisze: **Władze angielskie czynią wysiłki, aby nie dopuścić do zaburzeń w obrębie terenu, okupowanego przez Anglję. Jeżeliby wojska** nadreńskie miały obstawać przy obsadzeniu strefy angielskiej, to generał Godley i rząd angielski **musieliby wydać odpowiednie zarządzenia.**

Walki uliczne w Hamburgu

Wiedeń, 23 października (PAT). „Wien. Allg. Zeitung" donosi z Hamburga pod datą 23 bm.: Od godziny 3 rano jest miasto **widownią walk ulicznych.** Komuniści skorzystali z niezadowolenia, wywołanego wzrostem drożyzny i wywołali zamieszanie. W nocy zajęto szturmem wszystkie strażnice policyjne, przyczem komunistom udało się także **rozbroić część policji.** Po gwałtownej walce ulicznej, która pochłonęła wiele ofiar, udało się władzom oczyścić większą część strażnic z komunistów.

Odezwa w sprawie konfliktu Bawarji z Rzeszą

Wiedeń, 23 października (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że generał Lossow wystosował z Norymbergi do Reichswehry w Berlinie i w innych garnizonach niemieckich następującą depeszę iskrową:

Szef zarządu wojskowego wydał odezwę do Reichswehry, w której nazywa krok rządu bawarskiego **naruszeniem konstytucji.** Rząd bawarski nie myśli o tem, by łamać wierność dla Rzeszy. Chcemy, by rządowi bawarskiemu i generalnemu komisarzowi bawarskiemu niczego nie zarzucano ze strony rządu berlińskiego, zostającego pod wpływem marksizmu. Mamy naturalny obowiązek w tym zatargu **stanąć po stronie rządu bawarskiego i bawarskiego generalnego komisarza,** który wraz z nami chce bronić uciśnionej niemieckości.

W związku z tą odezwą donosi „Wien. Allg. Ztg." z Berlina, że w tamtejszych kołach uważają odezwę Lossowa za **próbę pozyskania Reichswehry dla ruchu bawarskiego.** W Berlinie poczyniono zarządzenia, by na przyszłość tego rodzaju depesze iskrowe nie dostały się do wiadomości Reichswehry.

Rewolta wojskowa w Grecji

Ateny, 23 października (PAT). **Wybuchł tutaj ruch wojskowy.** Garnizony prowincjonalne domagają się **zmiany rządu celem zapewnienia bezstronności wyborów.** Rząd Gonatasa panuje nad sytuacją.

Ateny, 23 października (PAT). Ruch wojskowy ogarnął cztery garnizony prowincjonalne, **18 garnizonów pozostało wiernych rządowi.** — Ruchem kieruje generał Matax. **W Chalcis** przyszło do starcia między armją regularną a zbuntowanemi oddziałami. Policja skonfiskowała dzienniki opozycyjne, które zamieściły odezwy przeciw rządowi.

Gdynia czy Tczew?

Budowę portu w Gdyni rozpoczęto w roku 1921 a w sierpniu 1923 r. zawinął podczas strajku w Gdańsku duży statek oceaniczny „Kentucky" do Gdyni. W końcu roku bieżącego będzie mógł być otwarty systematyczny ruch na niewielką skalę, ponieważ ma być ukończona budowa molo o długości 550 metrów, łamacz fal długości 170 metrów, wodociąg, oświetlenie elektryczne i tymczasowa przystań, chroniąca od wiatrów południowych i wschodnich a częściowo i od północnych. Również istnieje połączenie kolejowe tej przystani ze stacją Gdynia. Budowle te są już wykonane i stanowią początek przyszłego portu, który będzie budowany w miarę wzrostu naszych potrzeb gospodarczych. Potrzeby te stale się zwiększają, ponieważ port gdański jest szczupły i zbyt wielkie stawia przeszkody naszemu rozrostowi gospodarczemu.

Opinja publiczna swego czasu była niejednolita, co do wyboru miejsca pod przyszły port polski. Już po rozpoczęciu budowy portu w Gdyni zaczęła się silna agitacja popularyzowania myśli wybudowania w Tczewie wielkiego portu morskiego. Porównanie obu projektów bardzo wypada na korzyść Gdyni. Aby wybudować w Tczewie port morski, konieczne jest przeprowadzenie kanału 25 klm. długości do morza i to przez terytorjum Wolnego Miasta, którego zgoda jest konieczna, a w razie oporu droga o arbitraż do Ligi narodów mało pewna. Rejd naprzeciwko Gdyni jest najlepszy w całej zatoce gdańskiej, statki nie mogące z powodu burzy wejść do Gdańska, schronią się w zatoce gdyńskiej. Głębokość morza na jednym kilometrze od Gdyni wynosi 10 metrów, grunt jest kotwiczny, ruch piasków wzdłuż wybrzeża minimalny, port w Gdyni nie zamarza i nie wymaga stałej pracy lodołamaczy, jakby tego wymagał ewentualny kanał do Tczewa. Taksamo grunt dla basenów portowych w Gdyni jest doskonały. Również jako port wojenny Gdynia przewyższa znacznie port w Tczewie. To też fachowcy krajowi i zagraniczni po bliższem przestudjowaniu przechylają się na korzyść Gdyni.

Sejm przyjmując ustawę o budowie portu w Gdyni przesądził sprawę i rząd polski stanął na stanowisku wykonania tej ustawy. Gdynia w swej obecnej fazie jest na konkretnej drodze stania się portem morskim. Tczew z dziedziny projektów jeszcze nie wyszedł i mało ma danych do zrealizowania swoich aspiracyj.

Uroczystość Komisji Edukacyjnej

Warszawa, 22 października.

W niedzielę w drugim dniu obchodu **150-letniej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacyjnej** odbyło się o godzinie 9 i pół nabożeństwo w katedrze św. Jana, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego. Na podwyższeniu zasiadł prezydent Wojciechowski w otoczeniu świty przybocznej. W presbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz, członkowie komitetu obchodu i zaproszeni goście. Kazanie wygłosił ks. profesor Szlagowski.

Następnie obecni na nabożeństwie udali się do gmachu Muzeum pedagogicznego, gdzie po przemówieniu ks. profesora Pyżowskiego prezydent Wojciechowski dokonał **odsłonięcia tablicy pamiątkowej.**

Na tablicy, ufundowanej kosztem nauczycielstwa polskiego, widnieje napis:

„TWÓRCOM, DZIAŁACZOM, PRACOWNIKOM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W 150-tą ROCZNICĘ JEJ USTANOWIENIA. NAUCZYCIELSTWO ODRODZONEJ POLSKI W HOŁDZIE".

Po odsłonięciu tablicy przemówił w imieniu komitetu p. Kurowski.

O godzinie 12 w południe rozpoczęła się na Zamku Akademja w sali posiedzeń twórców Komisji Edukacji narodowej. Udział w uroczystości wzięli marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, przedstawiciele dyplomacji, nauki, prasy i zaproszeni goście. Posiedzenie Akademji zagaił prezydent **Wojciechowski,** poczem zabrał głos przewodniczący komitetu obchodu profesor **Dębiński.** Przemawiał następnie minister **Głąbiński,** zaznaczając, że ministerstwo oświaty dążyć będzie do silnego oparcia się na zasadach i dążeniach Komisji Edukacyjnej. Wreszcie przemówienie wygłosił profesor **Dickstein,** dając przebieg pierwszych posiedzeń twórców Komisji Edukacji Narodowej, oraz profesor **Smoleński,** rozwijając historję szkolnictwa polskiego i wskazując na zasługi Konarskiego.

Obchód zakończył się odegraniem przez orkiestrę poloneza Szopena.

Wieczorem odbył się na zamku raut, wydany przez prezydenta Rzeczypospolitej. W sali koncertowej popisywały się: chór mieszany prof. Karuzy, chór męski „Harfa" pod batutą dyrektora Lachmana, odznaczony na konkursie międzynarodowym w Amsterdamie, oraz orkiestra reprezentacyjna komendy miasta pod dyrekcją maj. Sielskiego. Wszystkie produkcje gorąco oklaskiwano. Następnie goście ze sfer rządowych, wojskowych, liczni dyplomaci, profesorowie, duchowni wszystkich wyznań, literaci, artyści itp. przeszli do sal jadalnych, gdzie przy stołach, zastawionych ciastami i cukrami, podano herbatę.

Strajk maszynistów kolejowych w Krakowie

Kraków, 23 października.

Strajk maszynistów kolejowych w Krakowie trwa nadal i rozszerzył się na parowozownię w Woli Duchackiej koło Płaszowa. Prowadzone przez cały wczorajszy dzień pertraktacje nie doprowadziły do skutku.

Ruch pociągów w stosunku do poniedziałku uległ dalszemu znacznemu ograniczeniu. Pociąg poranny nie odszedł do Wieliczki, ani stamtąd nie nadszedł. Młodzież szkolna szła pieszo do Bieżanowa, gdzie wsiadła dopiero do pociągu, zdążającego do Krakowa.

Do Tarnowa odszedł jeden pociąg przed południem i jeden wieczór, podobnie, jak i do Zakopanego. Do N. Sącza odszedł jeden pociąg przez Stróże.

Ruch pociągów w stronę Piotrowic był bardzo niejednostajny.

Do Warszawy odeszły wszystkie pociągi zarówno pośpieszne, jak i osobowe zupełnie normalnie. Również nie uległ ograniczeniu ruch pociągów pośpiesznych do Lwowa, z wyjątkiem osobowych.

Mianowicie z ogólnej liczby 5 pociągów odeszły tylko 2, a to o godz. 8 rano i o godz. 11.20 w nocy.

Do Katowic i do Poznania przez G. Śląsk odchodziły pociągi normalnie.

Wszystkie pociągi z okręgów dyrekcji warszawskiej i radomskiej, nieobjętych strajkiem, kursowały normalnie. Kurjer gdański (godz. 6.40) odszedł, prowadzony przez maszynistę wojskowego.

Ruch pociągów towarowych prawie w zupełności zastanowiony. Przez cały wczorajszy dzień odprawiono tylko jeden pociąg z bydłem rzeźniczem, przeznaczonem dla Warszawy.

Wszystkie pociągi, jadące szczególnie w stronę Tarnowa, N. Sącza i Zakopanego, były tak przepełnione, że pasażerowie tłoczyli się nawet na platformach, zajmując także schodki wagonów. Dworzec był przepełniony publicznością wyjeżdżającą tak, że porządek utrzymywało wojsko łącznie z policją. Pociągi prowadzili instruktorzy parowozowni.

W godzinach wieczornych nadeszły wiadomości, że strajk maszynistów rozszerzył się w obrębie całej dyrekcji krakowskiej. I tak zastrajkowali maszyniści w parowozowni w Rzeszowie, Tarnowie, Jaśle i Szczakowie, a nadto w N. Sączu, gdzie do strajku maszynistów przystąpili także robotnicy w warsztatach głównych i pomocniczych, tak, że dla utrzymania porządku musiano tam zażądać wydatniejszej pomocy wojska.

KRONIKA

Kraków, 24 października.

WRĘCZENIE ODZNAK ORDEROWYCH. — Wczoraj, 23 bm., wojewoda, dr Gałecki, w sposób uroczysty i zgodnie z ustalonym ceremonjałem wręczył w obecności rektora uniw. Jag. dra Łosia i dziekana wydziału rolniczego prof. dra Surzyckiego odznaki krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski" prof. uniw. Jag. drowi Leopoldowi Adametzowi, a w obecności dowódcy O. K. jen. Czikla odznaki krzyża kawalerskiego tegoż orderu majorowi szt. jen. drowi Hilaremu Kossakowi.

PODWYŻSZENIE CEN PIECZYWA. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano nowy cennik pieczywa. Kalkulowano na podstawie średniej 3,200.000 za 100 kilogramów mąki żytniej, oraz 6,000.000 za 100 kilogramów mąki pszennej. Nowy cennik przedstawia się następująco: 1 kilogram chleba żytniego 31.500 (dotąd 27.000 Mp.), chleba ciemnego 26.500, 6 dkg. bułka gładka 3.700, 3 dkg. wiedeńska 2.800. W powyższe ceny wchodzi 25 proc. podwyżka robocizny przy chlebie, a 20 proc. przy bułkach. Nowy cennik wchodzi dzisiaj w życie.

PODWYŻKA CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH. Jak już donieśliśmy, dyrekcja monopolu tytoniowego podwyższyła od poniedziałku cenę wyrobów tytoniowych o 30 procent. Ceny papierosów przedstawiają się obecnie w sposób następujący:

Papierosy monopolowe: Sfinks za sztukę 7.200 Mkp., Dames 6.800, Kalif 6.000, Egipskie 5.800, Klub 4.000 Mkp.

Jednocześnie drożeją papierosy fabryk prywatnych:

Luksusowe A sztuka po 5.000 Mkp., Luksusowe B 4.000, Najprzedniejsze A 3.500, Najprzedniejsze B 3.000, Przednie A 2.500, Przednie B 2.250, Średnie A 2.000 Mkp.

Tytonie monopolowe (za 100 gramów):

Kir 660.000 Mkp., Ksanti 610.000, najprzedniejszy Sultański 560.000, Macedoński 500.000 Mkp.

Z TARGU. Targ wczorajszy był pod znakiem dalszej zwyżki cen. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 14—16.000 Mkp., niezbieranego 18—20 tysięcy, mleka kwaśnego 14—17.000, śmietany słodkiej 25—30.000, kwaśnej 40—48.000, masło za 1 kilogram 450—460.000, sera 50—60.000, za jajo 8.500—9.000. Drób: kura 350—450.000, para kurcząt 150—280.000, kaczka 250—350.000, gęś 400—600.000, indyk 600.000 do 1 miljona Mkp. Na plac Szczepański zwieziono olbrzymią ilość ziemniaków i kapusty. Za 1 ctm. ziemniaków płacono 550—700.000, za kopę kapusty 380—470.000 Mkp. Owoce: za 1 kilogram jabłek 24—40.000, gruszek 20—30.000, śliwek 45—60 tysięcy Mkp.

EPIDEMJA SZKARLATYNY WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W ostatnich dniach wybuchła wśród młodzieży szkolnej szkarlatyna. Ogniskiem epidemji jest dzielnica Podgórze, oraz Kazimierz i Nowy Świat. Celem zapobieżenia rozwleczeniu wśród młodzieży szkolnej tej niebezpiecznej choroby, fizykat miejski w myśl przepisów sanitarnych zarządził zamknięcie wszystkich klas szkolnych, w których zaszły wypadki epidemji. I tak prawie we wszystkich zakładach średnich męskich i żeńskich zamknięto na przeciąg ośmiu dni niektóre klasy. W salach odnośnych przeprowadzono gruntowną desynfekcję.

NIEWŁAŚCIWE POSTĘPOWANIE URZĘDNIKA BANKOWEGO. Z wielu stron skarżą się nam na wysoce niewłaściwe zachowanie się wobec publiczności kierownika wydziału akredytyw w Banku dla handlu i przemysłu przy placu Szczepańskim. Na grzecznie skierowane zapytania odpowiada on szorstko i opryskliwie. Dyrekcja krakowska tego banku toleruje postępowanie urzędnika, a reklamacje, czynione w sprawie jego niewłaściwego postępowania zbywa i lekceważy. — Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy centrala warszawska Banku dla handlu i przemysłu patrzyłaby pobłażliwie na tego rodzaju odnoszenie się urzędnika bankowego do klienteli banku, które niewątpliwie nie przysparza popularności tej instytucji finansowej.

Z MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. W dniu 21 bm. rozpoczął się w krakowskiem Muzeum przemysłowem kurs nauki o stylach. Kurs otworzył w imieniu dyrekcji Muzeum redaktor „Przemysłu, Rzemiosła i Sztuki", p. Kazimierz Witkiewicz, zwracając uwagę na potrzebę rozwijania zmysłu estetycznego, oraz zamiłowania do sztuki i przemysłu artystycznego przedewszystkiem wśród naszych sfer rzemieślniczych. W tym celu dyrekcja Muzeum zorganizowała kurs nauki o stylach. Następnie p. Buczkowski wygłosił pierwszy wykład o powstaniu stylów. Wykłady o stylach będą się odbywały co tydzień w niedzielę o godzinie 10 rano. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu, uczniowie otrzymają świadectwa.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA GIMNAZJALNEGO. W poniedziałek wieczorem w parku miejskim na Krzemionkach w Podgórzu zauważył stróż studenta, leżącego wśród kałuży krwi. Dano znać do lekarza obwodu, który po przybyciu na miejsce skonstatował, że zmarły popełnił samobójstwo wystrzałem rewolwerowym w usta. Stwierdzono na podstawie dokumentów, znalezionych przy zwłokach, że denat nazywa się Stefan Liebling, uczeń 8 klasy gimnazjum VII. przy ulicy Starowiślnej. Przyczyna samobójstwa jest dotąd niewyjaśniona. Denat był wzorowym uczniem i nie zdradzał nigdy niechęci do życia. Liebling liczył lat 17.

SKARB W MIESZKANIU ZŁODZIEJA. Od dłuższego czasu w firmie Rajal przy ulicy Wiślnej dopuszczano się systematycznych kradzieży dywanów, materyj na obicia mebli, oraz bronzów i srebra stołowego. Onegdaj policja wpadła na trop sprawców tej kradzieży. Aresztowano służącego w firmie Rajala, Stanisława Czecha, zamieszkałego w Przegorzałach. W domu aresztowanego wykryto cały magazyn skradzionych u p. Rajala przedmiotów. Wszystko przewieziono na dwóch furmankach do Krakowa i pozostawiono w depozycie sądowym. Wraz z Czechem aresztowano całą jego rodzinę. Wśród znalezionych rzeczy u Czecha znajdują się srebra, oraz antyki srebrne, wagi 7 kilogramów, bezcennej wartości.

ARESZTOWANIA OSZUSTÓW. Wczoraj przytrzymano 33-letniego Wojciecha Buczka, b. służącego u Braci Albertów, pod zarzutem oszustwa. Buczek wyłudził bowiem podstępnie od SS. Augustjanek przy ulicy Skałecznej kilkaset tysięcy Mkp. pod pretekstem, że o pożyczenie tej kwoty posłano go z zakładu Braci Albertów.

Również wczoraj aresztowano 24-letniego Edw. Starzaka, który pod pozorem, że ma upoważnienie ze zarządu zdrojowego w Krynicy, do sprzedania starego żelaziwa, wyłudził od I. Landaua, handlarza w Krakowie, 24 miljony Mkp. — Gdy Landau chciał zabrać żelaziwo, okazało się, że padł ofiarą oszusta. Tosamo żelazo sprzedał Starzak Procherowi, zamieszkałemu w Krakowie, od którego wziął zadatek w kwocie 41 miljonów Mkp. Starzak miał się dopuścić w podobny sposób szeregu oszustw na szkodę wielu osób.

WŁAMANIE. Onegdajszej nocy włamano się do składu firmy spedycyjnej Goldflussa przy ulicy św. Gertrudy l. 17 i skradziono znaczną ilość towarów bławatnych, wartości ponad 1 miljarda Mkp. Sprawcy podczas włamania posługiwali się przyrządami, służącemi do włamań kasowych, gdyż wycięli otwór w drzwiach żelaznych i przez ten otwór dostali się do wnętrza. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE. Policja aresztowała 26-letniego Tomasza Studnickiego pod zarzutem kradzieży na szkodę p. Romana Rossknechta. Studnicki, zatrudniony u p. Rossknechta, skradł temuż 1.150 koron czeskich, które jednak od niego odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Również wczoraj aresztowano 17-letniego Romana Sabo, pod zarzutem kradzieży 10 par trzewików i bielizny na szkodę skarbu wojskowego. Sabo bowiem, mieszkając w koszarach imienia Sobieskiego, zakradł się do magazynu wojskowego, mieszczącego się w tym budynku i skradł wymienione wyżej przedmioty.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI. W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ulica Podzamcze l. 30, odbędzie się rekrutacja robotników rolnych do robót we Francji w dniach 30 i 31 bm.

W SALONIE ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW przy placu św. Ducha pod nazwą „Dom Artystów", urządzoną została wystawa, w której biorą udział artyści: Berezowska, Fedkowicz, Filipkiewicz Miecz (zbiorowe), Hiroń, Hryńkowski, Jabłoński, Janoszanka Mich. (zbiorowe), Kopystyński, Knausówna, Krzyszkowski, Modes, Mieu, Müller, Wodzinowski, Żurawski.

„NA OCEANIE FAL ELEKTRYCZNYCH". W dniach 23 i 24 bm. odbędą się w krakowskiem Muzeum przemysłowem (ulica Smoleńsk 9) bardzo ciekawe wykłady inżyniera Edmunda Libańskiego ze Lwowa o radjotelegrafji i radjotelefonji, ilustrowane obrazami świetlnemi przy pomocy epidjaskopu. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 10.000 Mkp.

Z kraju i ze świata

POWRÓT REPATRJANTÓW. Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu państwowej Rady do spraw repatrjacji, które odbyło się przed kilku dniami, oświadczył prezes delegacji polskiej, p. Tyszka, że w przeciągu najbliższych 3 miesięcy oczekiwać należy powrotu do kraju 40—45 tysięcy repatrjantów, stanowiących resztki ogólnej masy repatrjantów, którzy znaleźli się w obszarach sowieckiej Rosji. W tej liczbie znajdują się już wszyscy optanci z Rosji, Syberji i Kaukazu.

W związku z wygasaniem akcji repatrjacyjnej zlikwidowane zostały wszystkie etapy repatrjacyjne, z wyjątkiem etapów w Białymstoku, Dorohusku i Tarnopolu.

DROŻYZNA W MIASTACH. Wzrost drożyzny w pierwszej połowie października poczynił największe postępy w Częstochowie, wyrażając się cyfrą 101.63 procent. Dalej idzie Łódź 92.12, następnie Poznań 91.49, Warszawa 83.25, Kielce 79.39, wreszcie najtańszym okazał się Radom 58.93 procent.

STRATY W SZYBACH SKLEPOWYCH. Największe straty od rozbicia szyb sklepowych, spowodowane od wybuchu prochowni na Cytadeli w Warszawie, poniosły nie towarzystwa asekuracyjne, lecz właściciele sklepów i osoby prywatne. Chociaż szyby sklepowe były zaasekurowane, ale z powodu spadku marki odszkodowanie ubezpieczeniowe jest nieznaczne 10—15 miljonów, tymczasem koszt nowej szyby lustrzanej wielkiej wynosi przeszło 2 miljardy Mkp.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA. Z Warszawy donoszą 22 bm.: Student uniwersytetu warszawskiego, syn profesora politechniki, 25-letni Władysław Żurawski, nocy ubiegłej, wszedłszy do swego pokoju, zdjął ze ściany nóż myśliwski i wbił go sobie w klatkę piersiową, w samo serce, z taką siłą, że całe ostrze utkwiło w piersiach. Przerażeni rodzice wezwali dwóch lekarzy prywatnych, lecz wszelkie ich zabiegi uratowania jedynego syna okazały się daremne. Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona. Rodzice przypuszczają, że powodem tragicznej śmierci ich syna mógł być zawód miłosny.

STAŁA WYSTAWA WOJSKOWA. Dyrekcja wielkopolskiego Muzeum wojskowego w Poznaniu dokonała remontu olbrzymiej sali mieszkalnej. Pomieszczony tam ma być szereg pamiątek, a mianowicie: starożytne zbroje i bronie, mundury, odznaki i modele, fotografje; obrazy i dokumenty, dotyczące dziejów i rozwoju wojskowości polskiej. Muzeum zwraca się przytem do obywatelstwa polskiego z prośbą o ofiarowywanie dawnych zbiorów.

POLSKI STATEK POCZTOWY, dążący do Gdańska, zawinął do portu Havre z powodu burzy. Statek udaje się w dalszą podróż we środę.

ZGON MALARZA SŁOWACKIEGO. W tych dniach umarł utalentowany słowacki malarz pejsażysta, Władysław Treskoń, w młodym wieku. Obrazy przedwcześnie zmarłego artysty zapowiadały wielki talent artystyczny.

POMNIK POETY SŁOWACKIEGO. W Madunicach (żupa Nitra w Słowaczyźnie) wzniesiono pomnik dla narodowego poety słowackiego, Jana Hollego, autora utworów: „Slava", „Hlasy Tatry", „Svatopluk" i wielu innych. Akt odsłonięcia pomnika przybrał cechy narodowego święta słowackiego.

WILKI I NIEDŹWIEDZIE W ROSJI. Z Petersburga donoszą o niebywałej liczbie wilków i niedźwiedzi, która ukazała się w północnych gubernjach Rosji. W wołogodzkiej gubernji zdarzyło się już kilkanaście wypadków pożarcia ludzi przez wilki. We wsi Ulita nowgorodzkiej gub. niedźwiedź wyłamał drzwi do chałupy, gdzie znajdowało się tylko dwoje dzieci i pożarł je.

ZATONIĘCIE OKRĘTU. Z Konstantynopola donoszą: Parowiec włoski „Agatocles" najechał w zatoce Ismid na minę i zatonął. Utonęło 8 osób.

STAN ATMOSFERY. Pogoda w Polsce w dniu wczorajszym nie uległa większym zmianom, a to wskutek tego, że depresja, leżąca nad Anglją, nie zmieniła zasadniczo swego położenia. Temperatura w dniu tym była wprawdzie nieco niższa, niż w dniu onegdajszym, jednakże dochodziła w godzinach porannych do 12°, zaś o godzinie 2 po południu do 17° (Lwów 17°, Warszawa 15°, Pińsk 14°). Przelotne opady w dniu wczorajszym notowano jedynie w okolicach Pińska.

Warszawa: temperatura 10.5; maximum 15.7; minimum 10.5; opad —.—; stan nieba: pochmurno.

(słowa Śniadeckiego) prosił o zwolnienie go z obowiązków. A może (i to najprawdopodobniej) Komisja Edukacyjna, chcąc położyć koniec zatargom wprost skorzystała z obowiązujących „Ustaw" i przywróciła profesorom prawo wyboru rektora ze swego grona. Został nim ks. Józef Tomasz Szabel, archidjakon kollegjaty św. Anny. Czy ten długoletni wydawca kalendarzy krakowskich był lepszym niż Oraczewski — można wątpić. „Skutki błędów" urządzenia Kołłątaja, pisze Tokarz, „ukazały się już za Oraczewskiego", (I 257), a więc trwały dalej. Ale Śniadecki, co mu się zresztą słusznie należało, został po Trzcińskim prezesem Kolegjum fizycznego.

W r. 1790 podczas sejmu 4-letniego Oraczewski wydał „List do przyjaciela z Warszawy". Listu tego w bibljotekach krakowskich nie znalazłem, ale prof. Dembiński pisze, że „świadczył on o duchu obywatelskim i trzeźwości sądu".

Kiedy przygotowywano ustawę 3 maja, Ignacy Potocki z Chreptowiczem skłonili króla, że wysłał Oraczewskiego do Paryża jako „posła extraordynajnego i ministra pełnomocnego". Krzemiński gromi go bez litości za to, że nie zdołał uzyskać pomocy Francji w r. 1792, kiedy Moskwa wkroczyła do Polski. Pretensje zabawne. Francji ani się śniło chcieć pomagać Polsce. Posłowi jej w Warszawie już przedtem kazano nawet unikać wrażenia, że Francja chce wziąć udział w wewnętrznych lub zewnętrznych sprawach polskich. Francja zresztą miała wówczas tyle własnych kłopotów na głowie, a prócz tego musiała stanąć do orężnej rozprawy z koalicją, że trudno się dziwić, iż nas zbywała frazesami. Wszak nieco później ani dzielny i wymowny Barss, ani nawet Kościuszko wysłany przez „exulantów" nie mogli uzyskać żadnej pomocy ze strony Francji.

O poselstwie Oraczewskiego pisał obszernie prof. Bron. Dembiński w „Kraju" petersburskim (1901 dodatek: Sztuka i życie) na podstawie jego korespondencji przechowanej w archiwum Popielów w Krakowie.

Po drugim rozbiorze Oraczewski zniknął zupełnie z widowni. Niema śladu, co się z nim stało. Umarł podobno w r. 1805.

Już po napisaniu tego szkicu biograficznego prof. Konopczyński ogłosił wyjątek z nieznanej w Polsce VI części pamiętników Stanisława Augusta.

Król opowiada, że na tygodniowych obiadach przedstawił swój plan utworzenia Komisji Edukacyjnej. Stanisław August podaje się zatem za jej inicjatora. Jestto bardzo prawdopodobne i jestto zarazem w zgodzie z uwagą moją (p. Nr 219 „N. Reformy"), że „gdybyśmy mieli ślad bliższego znoszenia się Oraczewskiego z królem, możnaby przypuszczać, że i projekt Edukacji Narodowej wypłynął z rozmów między nimi prowadzonych".

Nie zmniejsza to w niczem zasługi Oraczewskiego. Co więcej, król mówił o swoim „planie" już po kasacie Jezuitów, a Oraczewski wygłosił swą mowę przed tą kasacją. Stąd wniosek: Oraczewski pierwszy myśl rzucił, a król ją w swym planie rozwinął. Wykonał zaś — Chreptowicz.

Kazimierz Bartoszewicz.

Kraków: temperatura 10.0; maximum 18.4; minimum 9.9; opad —.—; stan nieba: pochmurno.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Zachmurzenie zmienne, temperatura bez większych zmian, umiarkowane wiatry z południa i południo-zachodu.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 5881 Grupa 2 oficer. frekwent. centr. szk. kaw. w Grudziądzu; 5882 Pamięci Heleny Dębno Krzyżanowskiej — dzieci i rodzina; 5883 Pamięci Jana i Anny Eichstaedtów, Poznań; 5884—5885 Dyr. państw. zakł. salin. inż. Stanisławowi Skoczylasowi — pracownicy dyrekcji w Krakowie; 5886 W dniu imienin Franciszki Broczkowskiej — syn, synowa i wnuczka; 5887 Pamięci Konst. Dankowskiego — żona i dzieci; 5888 Ks. prałatowi Waleremu Płoskiewiczowi w hołdzie obywatele Włodzimierscy; 5889 Marcinostwo Szulc de Szulcer w Łańcucie i 5890 Drowi Wład. Horyńskiemu pracownicy banku.

Z POWODU WYSPRZEDAŻY w jednym dniu całego nakładu „Wolnego Słowa" — opuścił prasę nakład drugi.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IMIENIA SŁOWACKIEGO. „Cyd" grany będzie dzisiaj, jutro i w piątek, 26 bm. Na sobotę, 27 bm., przygotowuje reżyser Kułakowski wznowienie „Romansu" Sheldona. Na zbliżające się Zaduszki przygotowuje teatr im. Słowackiego atrakcyjny dramat ludowy pod tytułem: „Młynarz i jego córka" Ernesta Raupacha, mający na naszej scenie długoletnią tradycję. Reżyseruje p. M. Jednowski.

Kontynuując zapoczątkowany w bieżącym sezonie cykl tanich popołudniówek dla mniej zamożnej publiczności, daje teatr w najbliższą sobotę, 27 bm., o godzinie 3 i pół po południu atrakcyjny dramat Fr. de Curela „Ziemię nieludzką" z p. Wysocką w roli wdowy Perisot. Przedstawienie to jest po cenach o 50 procent zniżonych.

OPERA I OPERETKA. Dzisiaj, we środę, 24 bm., o godzinie 7.30 wieczorem po raz ostatni znakomita operetka Straussa pod tytułem: „Ostatni walc". Premjera „Szalonej Loli" w piątek, 26 bm., o godzinie 7.30 wieczorem. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą Adama Rapackiego dobiegają końca. Tańce i ewolucje układa E. Wojnar. Jutro, we czwartek, 25 bm., o godzinie 7.30 wieczorem przepiękna opera Rubinsteina: „Demon".

„BAGATELA". Dzisiaj po raz 17 znakomita sztuka K. Méré pod tytułem „Obłęd". — Jutro „Rozkosze przypadku" Réné Banjamin'a. W piątek po południu o godzinie 4 grana będzie świetna komedja Z. Przybylskiego pod tytułem: „Wicek i Wacek".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 24 b. m.: „Cyd".
Czwartek, 25 b. m.: „Cyd".
Piątek, 26 b. m.: „Cyd".
Sobota, 27 b. m., po południu: „Ziemia nieludzka"; wieczorem: „Romans".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Środa, 24 b. m.: „Ostatni walc".
Czwartek, 25 b. m.: „Demon".
Piątek, 26 b. m.: „Szalona Lola".
Sobota, 27 b. m.: „Szalona Lola".
Niedziela, 28 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem: „Szalona Lola".

TEATR „BAGATELA".

Środa, 24 b. m.: „Obłęd".
Czwartek, 25 b. m.: „Rozkosze przypadku".
Piątek, 26 b. m., po południu: „Wicek i Wacek"; (ceny miejsc zniżone o 70 procent); wieczorem: „Rozkosze przypadku".

KINOTEATR „REDUTA" (Lubicz 15).

Środa, 24 b. m.: „Zensz-li ten kraj"?

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Środa, 24 b. m.: „Skandal w operze".

Z sali sądowej

Kraków, 24 października.

MIAŁ ZŁE PRZECZUCIE I ULOTNIŁ SIĘ PRZED WYROKIEM.

Swojego czasu głośną była sprawa Władysława Klimczaka, kupca, który za handel łańcuszkowy sardynkami z Puzappu skazany został na 50.000 Mkp. grzywny. Sąd krakowski wówczas skazał Klimczaka za przekroczenie wykupna sardynek.

Wczoraj wskutek odwołania od wyroku odbyła się rozprawa ponowna przeciw Klimczakowi przed trybunałem apelacyjnym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach prokuratora, oraz obrońcy oskarżonego, trybunał apelacyjny uznał Klimczaka winnym zbrodni handlu łańcuszkowego i skazał go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, przyczem zarządził natychmiastowe aresztowanie skazanego. Klimczak, przeczuwając fatalny koniec rozprawy, przed ogłoszeniem wyroku ulotnił się ze sali rozpraw. Przewodniczący trybunału polecił rozesłać za zbiegiem listy gończe.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Podobiński, wotowali sędziowie Lizak i Pawlik, oskarżał prokurator Schwakopf.

SKAZANY ZA GWAŁT PUBLICZNY.

Wczoraj przed trybunałem apelacyjnym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpatrywaną była sprawa Jana Kantego Chwastka, radcy miejskiego, który wyrokiem I. instancji zasądzony został przed niedawnym czasem za gwałt publiczny na trzy tygodnie aresztu. Radca Chwastek podczas sporu z bratem swoim, Kazimierzem, dopuścił się czynnej zniewagi tegoż, przyczem pobił go dotkliwie.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji, skazujący p. Chwastka na trzy tygodnie aresztu. W motywach wyroku podniesiono, że niski stosunkowo wymiar kary zastosowano ze względu na zaniedbane wychowanie skazanego, zaś jako obciążającą okoliczność uznał sąd fakt, że p. Chwastek był już 14 razy karany za podobne przestępstwa.

ROZPRAWA DORAŹNA.

W najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, odbędzie się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa doraźna przeciw Ignacemu Kasprzykowi, stojącemu pod zarzutem zbrodni morderstwa, dokonanego na osobie Marji Masiorówney. Kasprzyk zadał swej ofiarze w domu pod Krzeszowicami w czasie napadu cios siekierą, tak, że ranna po przewiezieniu do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zmarła.

Złożenie zwłok A. Zamojskiego

(Kor. własna „Nowej Reformy").

Warszawa, 22 października.

Obchód przewiezienia i złożenia zwłok Andrzeja Zamojskiego odbył się w stolicy z okazałością, jakiej dawno mury Warszawy nie oglądały.

W niedzielę 21 bm. przy pięknej jesiennej pogodzie nieprzejrzane tłumy zalały Aleję Jerozolimską, plac przed dworcem kolei wiedeńskiej i dojazd do rampy towarowego dworca. Wzdłuż drogi, którą kroczyć miał orszak żałobny, ustawiono szwadrony kawalerji i wojsk pieszych, które utworzyły szpaler aż do Nowego Świata. Około g. 4 po poł. na rampę, gdzie trumna umieszczona była w wagonie kirem osłoniętym, przybyła najbliższa rodzina z patrjarchą rodu, sędziwym Zdzisławem Zamojskim, synem Andrzeja, delegacje wojskowości, weteranów 1863 r. z przybyłym z Krakowa p. Marjanem Dubieckim, wreszcie duchowieństwo z ks. biskupem Gallem. Po pełnem głębokich myśli przemówieniu prezesa weteranów J. A. Święcickiego i odprawieniu modłów przez duchowieństwo, trumnę ujęli na barki członkowie rodziny Zamojskich i ustawili na zaprzężonej w 6 koni lawecie.

Żałobny orszak prowadzony przez ks. biskupa Galla rozwinął się w majestatyczny, pełen nastroju i powagi pochód.

Za trumną poza najbliższą rodziną szli przedstawiciele Sejmu i Senatu, ministrowie, zastępcy dyplomatyczni, liczne delegacje instytucyj i korpor., a cechy ze sztandarami otoczyły lawetę, eskortowaną przez honorową asystę ułanów 1 pułku. Szła także delegacja włościan z dóbr ordynacji Zamojskich z wieńcem z zieleni, oddział Sokołów, wreszcie nieprzejrzane tłumy publiczności, która, korzystając z pięknej pogody i dnia niedzielnego w imponującej liczbie wyległa na ulice i utworzyła zwarty szpaler wzdłuż całego Nowego Świata aż do kościoła św. Krzyża.

Przy dźwiękach żałobnego marsza Chopina, zaintonowanego przez orkiestrę 36 pułku, posuwał się olbrzymi pochód i wśród mroku wieczornego, rozświetlonego odblaskiem pochodni okalających trumnę, dotarł do kościoła św. Krzyża. Przed sąsiadującym z kościołem pałacem Zamojskich, skonfiskowanym przez rząd carski w r. 1863, pochód zatrzymał się przez chwilę, poczem przy odgłosie śpiewów żałobnych trumnę ustawiono w głównej nawie kościoła.

Właściwa ceremonja pogrzebowa odbyła się nazajutrz, tj. w poniedziałek o godz. 10½ przed południem i rozwinęła się w budujący akt pietyzmu stolicy dla pamięci A. Zamojskiego. Plac przed kościołem zasłano gałązkami świerkowemi, a wszystkie wejścia do kościoła przybrano zasłonami żałobnemi. Porządek w kościele i przed kościołem utrzymywali członkowie „Sokoła", na ulicy zaś kordon policyjny i szpaler kawalerji, która zatoczyła szeroki łuk przed kościołem. Tuż poza katafalkiem zasiedli na przygotowanych fotelach najbliżsi członkowie rodziny Zamojskich z sędziwym Zdzisławem Zamojskim na przedzie, minister wojny Szeptycki z jenerałami Żeligowskim, Konaszewskim, Suszyńskim, Jacyną, prezydent ministrów Witos z ministrami, delegacja weteranów z Marjanem Dubieckim z Krakowa, J. A. Święcickim i A. Krausharem, wreszcie reprezentacje cechów ze sztandarami.

Nabożeństwo żałobne i egzekwie odprawił ks. kardynał Kakowski. Podczas mszy członkowie opery Dygas, Gruszczyński i Lewicka wykonali śpiewy żałobne.

Znakomity kaznodzieja ks. kan. Szlagowski wygłosił wzruszającą mowę żałobną, w której odmalował postać A. Zamojskiego, jako wzór najlepszego syna Ojczyzny, który w haśle „Sursum corda", umieszczonem na ufundowanej przez siebie statui Chrystusa, dźwigającego krzyż, zamknął ideologję Polaka w dobie najcięższego narodowego bólu.

Po skończonej ceremonji kościelnej trumnę ujęli ponownie na barki członkowie rodziny Zamojskich i przy dźwiękach marsza Chopinowskiego znieśli do krypty dolnego kościoła. Tu jeszcze raz z balustrady krużganka kościelnego przemówił senator Ig. Baliński, przyjmując zwłoki zmarłego w imieniu stolicy.

Część orszaku a mianowicie duchowieństwo i rodzina zeszła do krypty, gdzie zwłoki Andrzeja Zamojskiego spoczęły obok zwłok jego małżonki.

Po uroczystości kościelnej i pogrzebie odbyła się na zakończenie obchodu w sali Centr. Tow. rolniczego uroczysta Akademja, podczas której p. Władysław Grabski wygłosił przemówienie, upamiętniające zasługi zmarłego, jako założyciela i pierwszego prezesa Towarzystwa. Po przemówieniu nastąpiło odsłonięcie portretu Andrzeja Zamojskiego.

Również w gimnazjum im. Jana Zamojskiego odbył się ku czci zmarłego obchód, w którym uczestniczyli wszyscy uczniowie z profesorami. Po nabożeństwie ks. prefekt Dethens wygłosił przemówienie, którego treścią był żywot i czyny Andrzeja Zamojskiego. P.

Zmierzch rządu Witosa

Warszawa, 23 października (Tel. wł.) Od pewnego czasu daje się zauważyć na terenie parlamentarnym dziwne objawy, które wytworzyły zupełnie specyficzny charakter wszelkich przejawów politycznych. Mianowicie od czasu sesji jesiennej rząd stale dysponuje większością kilku a najwyżej kilkunastu głosów, natomiast żadne argumenty opozycji, czyto przez reprezentantów gabinetu, czy też przez przedstawicieli większości rządowej nie są odpierane. — Wytworzyło to zupełny chaos w pojęciu polityki zdrowego rozumu, zupełnie niweczy resztki zaufania, jakie rząd p. Witosa potrafił zachować nawet wśród najwierniejszych popleczników, których szeregi topnieją już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Nie pomogą tu ostre dawki rekonstrukcyjne, ani też upieranie się kurczowe przy władzy, agonja obecnego gabinetu już się rozpoczęła i patrzeć tylko, kiedy koniec nastąpi.

Dowodzili tego wszyscy mowcy opozycyjni w czasie swoich wywodów nad ekspose premjera i ministra skarbu oraz w dzisiejszem długiem przemówieniu pos. Diamanda, który przez cały czas swojej mowy potrafił zachować wielkie umiarkowanie, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji. Obecny rząd nietylko, że potrafił zachwiać zaufaniem ludności do siebie, lecz całą siłę nienawiści, jaka kierowała wszystkiemi posunięciami p. Seydy, zniweczył to wszystko, cośmy uzyskali za poprzedniego rządu na terenie międzynarodowym.

Dziś zdają sobie z tego sprawę dotychczasowi najwierniejsi przyjaciele p. Witosa, którzy, rozumią już dobrze, że w ten sposób dalej iść nie można i powoli lecz systematycznie zdążają do wycofania się z tego zaczarowanego koła, które wytworzyło połączenie w jedną całość chłopów z pod znaku „Piasta" z endekami i „dubanowiczowskimi" obszarnikami i chadeków robotników z wielkimi przemysłowcami z pod znaku pos. Wierzbickiego. Rozbieżność interesów wszystkich tych klas społecznych doprowadziła do tego, że rząd obecny stanął nad przepaścią i dalej nie będzie w stanie kierować nawą państwową.

Moglibyśmy wprost wymienić cały szereg nazwisk nieprzeciętnych jednostek ze wszystkich stronnictw większości, które bądźto przyczyniły się do obecnego mezaljansu „Piasta" z „Chjeną", bądźto usilnie mezaljans ten popierały, dziś jednostki te zrozumiały grozę sytuacji i na wszelki sposób starają się naprawić zło do którego nierozważnie się przyczyniły.

Wedle naszego mniemania, rząd nie upadnie z powodu braku większości, lecz trzeźwiejsi ludzie, piastujący wyższe stanowiska w hierarchji partyjnej, powiedzą sobie niezawodnie: „dość, tak dalej być nie może" i rozejdą się. Dzień ten, mimo okrzyków triumfu, jest może bliższy, niż się spodziewamy.

Z Sejmu

Warszawa, 23 października. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym marszałek zawiadomił Izbę, że sąd najwyższy unieważnił mandat posła Jasińskiego, że poseł Józef Haller zrzekł się mandatu, oraz, że na miejsce posła Zygmunta Rabskiego, który złożył mandat, wszedł do Izby posłów poseł Jan Kowalski.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów, którą odesłano do komisji opieki społecznej.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o dowodach osobistych.

Po przemówieniach kilku posłów, odrzucono większością 175 głosów przeciw 173 wniosek posła Putka, domagający się przejścia do porządku dziennego nad tą ustawą i odesłano projekt do komisji administracyjnej.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania budżetu na trzeci i czwarty kwartał. Jako referent zabrał głos poseł Tabaczyński.

KONFERENCJA PREMJERA Z MARSZAŁKIEM SEJMU.

Warszawa, 23 października (Tel. wł.) Dziś odbyła się konferencja premjera Witosa z marszałkiem Ratajem i ministrem Kucharskim w sprawie przedłożenia Sejmowi budżetu na rok przyszły oraz w sprawie ogólnego położenia kraju.

DMOWSKI MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH?

Warszawa, 23 października (Tel. wł.) Dzisiejszy „Express" przynosi sensacyjną wiadomość o objęciu teki ministra spraw zagranicznych przez p. Romana Dmowskiego.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta oparta jest na zupełnie dokładnej informacji i nominacji p. Dmowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych należy oczekiwać w najbliższych dniach, a nawet godzinach.

OSZCZĘDNOŚCI NA KOLEJACH.

Warszawa, 23 października (Tel. wł.) W wyniku akcji oszczędnościowej ministerstwa kolei do końca br. zwolnionych zostanie w 9 okręgach dyrekcyjnych około 7 tysięcy urzędników kolejowych. Największa ilość zwolnionych (około 3 tys.) przypadnie na pracowników, zajętych w centralach dyrekcyjnych, najmniej zaś stosunkowo obejmie służbę drogową.

Różne wiadomości polityczne

SOBÓR POWSZECHNY W 1925 ROKU. Papież Pius XI zamierza zwołać w roku 1925 Sobór powszechny, który ukończyłby obrady ostatniego Soboru z dnia 18 grudnia 1869 roku — 20 października 1870 roku. Sobór objąłby sprawy: unji kościoła wschodniego z katolickim i zagadnienie świeckiej władzy papieża, co unormowałoby nareszcie stosunki między Watykanem a Kwirynałem.

NIEDOSZŁY ZAMACH NA DZIERŻYŃSKIEGO. Z Moskwy donoszą: Po mieście rozeszła się z błyskawiczną szybkością pogłoska o zamordowaniu Dzierżyńskiego. Pogłoska okazała się fałszywą. Twierdzą jednak, że w mieszkaniu Dzierżyńskiego wykryto maszynę piekielną, która miała wybuchnąć w dwie godziny po jej odnalezieniu.

Po zamknięciu kroniki

UCHWAŁA STRAJKOWA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W KRAKOWIE.

Kraków, 24 października.

W dniu wczorajszym toczyły się obrady pracowników kolejowych nad sytuacją, wytworzoną w związku ze strajkiem maszynistów kolejowych. Późno wieczorem po trzygodzinnej dyskusji uchwalili kolejarze krakowscy solidaryzować się ze strajkiem maszynistów. W myśl tej uchwały z dniem dzisiejszym rano pracownicy kolejowi wszystkich kategoryj (warsztatowcy i konduktorzy) przystąpią do strajku.

„Rada naprawy skarbu"

„Prawica narodowa", mająca siedzibę w Krakowie, jest organizacją polityczną, skupiającą dawne żywioły konserwatywnego obozu w Małopolsce. Konserwatyści, których sztab rekrutował się przeważnie z ziemian, pozbawieni reprezentacji w Sejmie, zajmują wobec rządu p. Witosa i obecnej większości sejmowej, krytyczne i przeważnie opozycyjne stanowisko. „Prawica narodowa" daje od czasu do czasu znak życia, zwłaszcza w ważniejszych momentach politycznych. I tak, jak się z jej krakowskiego organu dowiadujemy, odbył się 21 bm. zjazd delegatów Prawicy, z udziałem 60 przedstawicieli z Małopolski. Przewodniczył A. Jędrzejewicz, w obradach, które trwały cały dzień, wzięli między innymi udział: prof. Estreicher, W. L. Jaworski, Nowak, Krzyżanowski, b. minister skarbu Steczkowski i w. i. Zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucję:

„Niesłychanie niepokojące zjawiska w zakresie naszego życia skarbowego i gospodarczego wywołują coraz silniej obawę i troskę o zapewnienie naszemu społeczeństwu praworządnego i normalnego rozwoju, o utrzymanie silnego stanowiska państwowego na zewnątrz, o zapewnienie możności życia i wyżywienia się naszym współobywatelom, Zapobieżenie katastrofie gospodarczej, a co za nią idzie, katastrofie społecznej i politycznej, staje się centralną kwestją naszego życia narodowego i państwowego, wobec której wszystkie inne schodzą na razie na drugi plan.

Zebranie dzisiejsze delegatów „Prawicy narodowej" wyraża jednomyślne zapatrywanie, że zbliżającą się katastrofę może tylko odwrócić zerwanie z dotychczasowemi metodami rządzenia państwem. Należy w tej chwili skupić wszystkie siły dokoła kwestji sanacji naszego skarbu, a sprawę tę powierzyć ludziom fachowym, bez względu na ich przynależność partyjną, uniezależniwszy ich od wpływu wszelkich stronnictw, tak, aby mogli działać w sposób stanowczy, konsekwentny i trwały na podstawie racjonalnego programu uzdrowienia naszego skarbu.

W tym celu należy powołać do życia Radę Naprawy Skarbu, jako organ dodany do boku fachowemu i bezpartyjnemu gabinetowi. Zaś gabinet ten powinien zostać przez Sejm wyposażony nadzwyczajnemi pełnomocnictwami w dziedzinie sanacji skarbu — i to na okres tak długi, na jak długo dzieło uzdrowienia skarbu musi być rozłożone.

Gabinet bezpartyjny, wzmocniony Radą Naprawy Skarbu, złożoną z najwybitniejszych w Polsce znawców skarbowości, znalazłby z pewnością oparcie w całem społeczeństwie i potrafiłby wtedy pociągnąć je za sobą, budząc do życia zaufanie społeczeństwa we własne siły, ofiarność i miłość dla Ojczyzny, pracowitość i oszczędność, powrót do ideałów etycznych, narażonych na zaniknięcie w dzisiejszych, groźnych warunkach naszego bytu".

Waloryzacja podatków

Nazwijmy rzecz po imieniu, lepiej szerokiemu ogółowi znanem. Waloryzacja podatków jest tylko zastosowaniem do dziedziny podatkowej owego teoretycznego złotego, o którym się już tak wiele nadyskutowano i napisano. Przed laty kilku pojawiły się o nim w czasopismach ekonomicznych artykuły, a przed dwoma laty wypracował dyrektor departamentu kredytowego w ministerstwie skarbu projekt zastosowania go w dziedzinie fiskalnej.

Ci, co obstawali za jego wprowadzeniem, mieli przedewszystkiem na względzie dopomożenie skarbowi państwa w jego tragicznem zmaganiu się z dewaluacją, która uniemożliwiała wszelkie budżetowanie, gdy wydatki coraz więcej rosły, a dochody malały. Smutne doświadczenie ministra Michalskiego z daniną, której efekt dla skarbu tak mocno ucierpiał z powodu przeoczenia ze strony tak zdolnego finansisty momentu dewaluacji, winno było dla wszystkich myślących być ostrzegawczem i wymownem ostrzeżeniem. Niestety sprawy skarbowe nie cieszą się w Polsce powodzeniem i zbyt wielkiem zainteresowaniem. Sprawa poszła w odwłokę i wreszcie to, co w historji ekonomji tylekroć okazało się zbawiennem, a współcześnie biedną Łotwę przyprowadziło do równowagi budżetowej, zarzucono względnie spaczono.

Zamiast pomóc, złoty obliczeniowy w tej formie, w jakiej się u nas zaczął przyjmować, narobił więcej szkody, niż pożytku, jeśli się zważy choćby tylko jego wpływ na wzrost spekulacyjnej drożyzny, tak ciężko krzywdzącej sfery pracujące, którym właśnie obiecywano ulżenie doli z jego wprowadzeniem. Skarb zaś nic z niego nie zyskał, gdyż czynniki decydujące wolały zamiast jego pełnego zastosowania, posługiwać się półśrodkami w formie stosowania w wymiarze podatków coraz to zmieniających się wykładników, co, jak widzimy, nie doprowadziło do korzystnego rezultatu. Dziś powraca minister skarbu do koncepcji z przed lat, i nie może być inaczej. Nikt nie wymyśli lepszego sposobu zapewnienia skarbowi państwa potrzebnych mu dochodów w okresie coraz gwałtowniejszego spadku kursu waluty. Lecz to znaczne opóźnienie w wykonaniu operacji przywieść musi na myśl znane przysłowie o „mądrym Polaku po szkodzie".

Nie trzeba bowiem podkreślać, ile się zmieniło od tego czasu na gorsze w naszem życiu gospodarczem. Rzut oka na ceduły giełdowe przekona, że inne dziś mamy warunki, niż przed laty, kiedy projektowano wykonanie operacji na organiźmie chorym, lecz niewyczerpanym paruletniem cierpieniem. Bo nie można przeoczać okoliczności — i z tem się ekonomiści przemawiający za złotym obliczeniowym zawsze poważnie liczyli — że mimo wszystko jest to zabieg, który może pośrednio wstrząsnąć całem życiem gospodarczem, choćby tylko przez czas krótki, i wywołać różne przemijające trudności.

I ta obawa może mieć więcej uzasadnienia w chwili obecnej, niż przed laty. Właśnie wykazał p. Grzegorczyk w „Rzeczypospolitej" na podstawie dokładnych zestawień cyfr wzrostu drożyzny w Polsce w stosunku do kursu dolara, że mimo tendencji naszego życia gospodarczego do zrównania się z cenami światowemi, waluty złote — a na wartości złotego franka ma być właśnie oparta waloryzacja podatków — niezupełnie ściśle odbijają zmiany w naszem życiu gospodarczem.

Ceny rynkowe mimo wszystko pozostają dziś jeszcze w tyle za pnącemi się ku górze walutami, zwłaszcza w okresach gwałtownej hauss'y na rynku pieniężnym, i dopiero je później doganiają. Tempo tego dostosowywania się jest dziś szybsze niż to dotąd bywało i nie byłoby wcale pożądanem zjawiskiem, gdyby ono jeszcze więcej wzrosło, powodując jeszcze groźniejszą, niż obecnie, orgję drożyzny. Ci, co sprawę waloryzacji rozważać będą, winni przecież pamiętać o tem, że zubożenie społeczeństwa większe jest dziś, niż było lat temu parę, że cierpliwość ludzka i nerwy nadmiernie napinane pękają równie, jak najwytrzymalsze łuki.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Podobnie, jak onegdaj, w obrotach akcjami poszukiwano przedewszystkiem notowanych na giełdzie wiedeńskiej, które w dalszym ciągu, wobec walutowej haussy, mają silną tendencję zwyżkową, udzielającą się także innym papierom. Wszystkie niemal poprawiły kurs, kilka utrzymało się na dawnym poziomie, tracąc oczywiście znacznie wobec silnego tempa dewaluacji.

Również i na pogiełdzie mocniej i ruch duży. Gazy 11,500.000—12,500.000; Jaworzno drobne 10,000.000—9,300.000, grube 8,300.000—8,400.000. Chybi 2,900.000—2,600.000; Silesia 1,750.000; Nafta Krosno 650.000—680.000; Len 300.000; Agrochemja 300.000; Lokomotywy 185.000; Columbja 26.000.

Na rynku dewizowym znowu dzień katastrofalnej zwyżki w związku ze spadkiem kursu marki polskiej na giełdach zagranicznych i objawiającego się w ostatnim czasie braku towaru z powodu małej podaży, mimo, że przemysł łódzki w ostatnim czasie nie ujawnia z powodu małego ruchu w przedsiębiorstwach większego popytu na dewizy. Poprostu ci, którzy już dziś je posiadają, nie chcą się pozbyć, przewidując dalszą zwyżkę.

CEDUŁA KURSOWA
giełdy krakowskiej
z dnia 23 października 1923 r.

	W tysiącach marek pol.	
	Oferowano—żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	140—180	168—170
Bank Małopolski	45[illegible]—500	470
Ziem. Bank kred.	50—70	55—65
Powsz. Bank kred.		
Bank Komercjalny	25—35	
Bank zw. sp. zar.	500—550	530—535
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	160—200	170—185
Impex	4.5—5	4.6—5
Pharma	150—180	170—175
Bracia Rolniccy	70—100	85—90
Polski Glob	15—20	18
Żegluga Polska	30—4[illegible]	33—35
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	5000—6000	580[illegible]—5500
Cegielski	200—[illegible]50	220—240
Parowozy	120—15[illegible]	135—145
Automotor	80—110	
Trzebinia	190—220	190—210
Pocisk	160—180	170
Górka	5000—5700	5200—5500
Siersza	3500—4200	4100—3700
Tepege	2000—2500	2200—2[illegible]00
Polska Nafta	110—140	130—140
Pokucie	270—320	270—300
Oikos	1300—14[illegible]0	1375
Strag	240—280	270
Syndykat koszyk.	80—110	90—102
Tłuszcze Trzebinia	1100—1300	1225—1250
Krakus	270—320	280—290
Chodorów	1500—1700	1[illegible]50—1625
Ćmielów	350—450	450—400
Elektrownia Siersza	100—120	100—118
Niemojowski	180—210	
Kapelusze Myślenice	100—130	

GIEŁDA WARSZAWSKA z 23 października. PAT. Akcje: (Cyfry w tysiącach marek polskich). Bank dyskontowy Warszawa 1.575; Bank handlowy Warszawa 775—755; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 320—350—340; Bank Małopolski 350; Bank kredytowy Warszawa 250; Bank przemysłowy Lwów 150—145; Bank Związku spółek zarobkowych 500—450—480; Bank związku ziemian 75—85; Cerata 60—50; Puls 115—105—110; Wildt 125—100—107½; Cukier Warszawa 2.500—1.470; Częstocice 10.000—9.500—10.300—10.500—10.400; Firley 210; Drzewny przemysł 65—62½; Modrzejów 2.000—2.050—1.925; Orthwein 115—102½—110; Rudzki 850—740—800—860—850—1.000—900—960; Parowozy 135—125—127½; Zawiercie 106.500—10.300—105.000; Żegluga 28—28½; Spirytus 600—550; Polska nafta 110—100; Lenartowicz 21—22; Siła i Światło 175—205; Ćmielów 365; Norblin 315—385—350, drobne 460; Lilpop 170—160—170, drobne 190; Belpol 30; Kabel 180; Sole potasowe 1.550; Kijewski 600—650—630; Czersk 400, III. emisja 260—232½—242½; Łazy 55—57½—55; Węgiel 1.775—1.725—1.750—1.850—1.775—1.825—1.875—2.075—1.950; Ostrowiec 2.850—2.700—2.725; Ron Zieliński 270—250, IV. emisja 225—230; Pocisk 175—180—175; Zieleniewski 4.600—4.900—4.800; Żyrardów 103.000—99.500—100.000; Borkowski 165—155—156; Polbal 40; Haberbusch 1.300—1.310; Nobel 345—410—390; Chodorów 1.250—1.375—1.370; Spiess 300—350—320; Polski przemysł naftowy 340—350; Skóry 41—42½; Polski Loyd 50—60; Korek 52½; Klucze 210; TPG 1.850; Konopie 180—192½; Ursus 260—245.

Waluty: Dolary St. Zjednoczonych 1,390.000, sprzedaż 1,404.000, kup. 1,376.000; pożyczka złota 950.000—1,100.000; bony złote serja B 1,600.000—1,750.000—1,700.000; bony złote serja C 1,500.000—1,750.000—1,675.000; bony złote serja D 1,700.000; frank złoty w kupnie 281.800.

Czeki: Belgja 69.500, sprzedaż 70.200, kupno 68.700; Berlin i Gdańsk 000.000.1, sprzedaż 000.000.1; Holandja 545.700; Londyn 6,850.000—6,270.000, sprzedaż 6,330.000, kupno 6,210.000; Nowy Jork 1,390.000—1,395.000—1,390.000, sprzed. 1,404.000, kup. 1,376.000; Paryż 81.500, sprzedaż 82.300, kupno 80.700; Praga 41.500; Szwajcarja 247.400—247.000, sprzed. 249.500, kupno 244.500; Wiedeń 1.970, sprzedaż 1.990, kupno 1.950; Włochy 62.500.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 23 października. PAT. (Zamknięcie giełdy). Berlin —.—; Holandja 218½; Nowy Jork 561; Londyn 25.21; Paryż 32.25; Medjolan 24.65; Praga 16.57½; Budapeszt 003.05; Bukareszt 2.67; Belgrad 6.87; Sofja 5.35; Warszawa 00005; Wiedeń 000.78½; austr. kor. stempl. 000.79.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

KAPELUSZE DAMSKIE

ze skóry, ceraty, aksamitu, z własnych i powierzonych materjałów

PRACOWNIA KAPELUSZY

HELENY POPIEL

Kraków, Florjańska 3, oficyna.

Ceny niskie!

WSTĄŻKI, FANTAZJE

Ceny niskie!

Sprzedam większą ilość ram tapicerskich na 8 listew, wymiar 90/185, oraz większą ilość sprężyn tapicerskich. Wolf Bardach, Kraków, ul. św. Katarzyny L. 3. 2324 5 5

Chłopców do praktyki poszukuje Zakład tapicerski Wolf Bardach, Kraków, ulica św Katarzyny L. 3. 2323 5 5

Okazja! Garnitur klubowy, skórzany do sprzedania. Bardach, tapicer, Kraków, Florjańska 16. 2322 5 5

Rowery „Puch", nowe, okazyjnie do nabycia: Kraków, ul. Sławkowska L. 11. 2190 9 10

Buchalterję poprowadzę w godzinach popołudniowych, obejmę kierownictwo tego działu, wykonuję bilanse, zakładam książki, przeprowadzę szkontrum i t. p. Zgłoszenia pod „Buchalter" do administracji „Nowej Reformy". 1850

Na sezon zimowy wykonuje płaszcze, futra, kostjumy; wykończam solidnie i punktualnie na czas oznaczony. Ceny najniższe. Pracownia Romanowskiej, Kraków, Szewska 19. 2295 8 10

Sprzedam

większą partję **torebek na próbki bez wartości** (różnych rodzai i formatów) i sygnatur do worków. Zgłoszenia pod „Torebki" do administracji „Nowej Reformy". 2302 7 0

Jadalnie, sypialnie używane, kupuję. Płace najwyższe ceny. Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek L. 4. 2343 2 2

Zakłady krawieckie.

Konc. przez ministerstwo ośw. publ.
Wyższa szkoła kroju i szycia
Józefy Zabielskiej
Kraków, ul. św. Krzyża 7
otwiera kursa kroju i szycia
1 i 15 każdego miesiąca.

Kino.

Kino „Optcka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zabawki.

PRACOWNIA
artystycznych zabawek
Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego Kraków, Franciszkańska 4

Pracownie sukien.

Najdokładniejsze formy na suknie damskie można nabyć tylko w pracowni sukien
„ANTONINA"
Kraków, ul. Krupnicza 22 oficyny C.
Na prowincję za zaliczką.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA
I SPRZEDAŻ GAZET
„RUCH" S. A.
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Poszukuję

zastępstwa pierwszorzędnej fabryki artykułów masowych; dział obojętny. — Do dyspozycji bardzo obszerny lokal w śródmieściu (6 ubikacyj), telefon i t. p. 2345 2 2

Zgłoszenia pod „A. B. 14" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka 13.

STENOTYPISTKA

stenografująca biegle w języku polskim i niemieckim, zostanie na dobrych warunkach natychmiast przyjętą. Zgłoszenia pod „Huta" do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 2363 1 2

ELEKTROTECHNIK

z praktyką krajową, zagraniczną i zamorską, biegły w językach, specjalista w urządzeniach kopalnianych, żórawiowych i dźwigarkach, obejmie natychmiast posadę przy zarządzie lub układach projektów. Zgłoszenia pod „L. F 8025" do ekspedycji anonsów M. Dukes Nachf. A. G., Wiedeń, I/1. 2259

Lekturę powieściową

broszury,

pisma krajowe i zagraniczne

poleca: 531

Polskie Tow. księgarni kolejowych „Ruch" S. A. Kraków, Szczepańska 9. Tel. 366.

ROLNIK-ŚLĄZAK

ze szkołą rolniczą w Kotzobendz, energiczny, pracowity i sumienny doskonały i praktyczny gospodarz, hodowca koni, bydła i trzody, lat 39, poszukuje posady jako samodzielny rządca albo administrator dóbr na wikt lub ordynarję, do majątku w zachodniej Małopolsce lub Kongresówce, gdzie potrzeba własnej inicjatywy i energji. Zgłoszenia pod „Rolnik-hodowca" do administracji „Nowej Reformy", Kraków. 2358 1 3

Kupuję stare metale i żelazo; płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków, plac Szczepański 9 sklep galanteryjny. 2361

PASY „ATLAS"

WYROBU NORWESKIEJ WYTWÓRNI A/S DEN NORSKE REMFABRIK CHRISTIANIA

Wytrzymałość do 600 kg/cm². — Dopuszczalna chyżość 65 m/sek. — Wielka elastyczność, małe wydłużenie. — Niezmienna praca w wodzie, parze i pyle, oraz przy temp. do 35° C. — Ekonomja ruchu. — Mała możliwość kradzieży. — Długotrwałość i pewność popędu.

REPREZENTACJA NA POLSKĘ: 2100 2 2

„SPÓŁKA INŻYNIERSKA"

Telefon 175 Spółka z ogr. odp. w Krakowie Rynek gł. 14

PIERWSZE NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszów Spółki akc.

„ZIARNO"

Polska wytwórnia chleba „Zdrowia" i młyn walcowy w Krakowie

odbędzie się we czwartek dnia 15 listopada 1923 r. o godzinie 5-tej po południu w biurach powyższej Spółki w Podgórzu—Zabłociu.

Przedmioty obrad:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z dokonanych robót budowlanych, inwestycji i adaptacji młyna, tudzież z obrotów przedsiębiorstwa za czas od 1 stycznia do 1 listopada 1923 r.

2) Podwyższenie kapitału akcyjnego o kwotę 216,000.000 mkp. przez emisję 432.000 sztuk akcyj każda po 500 mkp. nominalnej wartości, oraz połączona z tem zmiana § 8 statutu S-ki.

3) Wnioski i interpelacje.

§ 18. Każde 10 akcyj daje prawo do jednego głosu. Akcjonarjusze, posiadający mniej niż 10 akcyj, mogą łączyć się, wydając ogólne pełnomocnictwo w celu otrzymania prawa do jednego lub więcej głosów.

Prawo głosowania może być wykonane przez każdego akcjonarjusza lub także i przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem czy nie. O udzieleniu pełnomocnictwa, Zarząd powinien być powiadomiony pisemnie.

§ 19. Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w biurach S-ki akc. „Ziarno" w godzinach popołudniowych między 4—6-tą. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. 2244

Rada nadzorcza.

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Tragiczna podróż

Cena zasadnicza 1.—.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50
Niedyskrecja księżyca	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 7.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 2400 Mk..

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu) Cena 4.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Pamiętniki Tadeusza Ogińskiego, wojewody trockiego, z początku XVIII. wieku. Cena 4.500 Mk. 82

DYREKCJA TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

BRACIA ROLNICCY S. A.

W KRAKOWIE

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że ci, którzy nie wykonali prawa poboru III-ciej emisji w przedpłacie, prawa tego nie tracą i będą je mogli wykonać jeszcze w terminie późniejszym, jaki zostanie osobno ogłoszonym.

Subskrypcja odbędzie się w tym samym stosunku, t. j. 4 akcje nowe na 1 poprzednią, w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lipca b. r., jednak po kursie, który ustali Rada zawiadowcza. 2313

SKŁAD FUTER i SERDAKÓW ZAKOPIAŃSKICH

ORAZ

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Przyjmuje się wszelkie zamówienia z własnego, lub dostarczonego towaru — po cenach przystępnych.

STANISŁAW RACHTAN
Kraków, ul. Karmelicka L. 8.

WĘGLA DRZEWNEGO

dla celów przemysłowych — dostarcza wagonami

Oddział handlowy Polskiego Banku Kresowego w Warszawie.

Zastępstwo i wyłączna sprzedaż na Małopolskę u firmy: 2076 2 2

LESIECKI i ROSIŃSKI

W KRAKOWIE Spółka komandytowa SZPITALNA 15

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 401

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

Ostatnie nowości!

Materjały deseniowe!

M. WĘGLARSKI

w Krakowie, ul. Gołębia 5, telefon 1518.

Dział sukien M. Chwałek.

Oryginalne modele paryskie!

Najwykwintniejsza jedwabna bielizna damska

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Zakłady wodolecznicze.

SANATORJUM
I ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dra KUPCZYKA
Kraków, ul. Szujskiego 11. Telefon 1295.
Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa, djeta. Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno-fryzjerski
Fr. Budziaszek
Kraków, ul. Grodzka 3, I. p.
kupuje obcięte włosy i wyczeszki.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów
Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Obuwie.

Stanisław Huchaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRANE
Kraków, ul. Starowiślna L. 6.

Kawiarnie.

Kawiarnia „Podhalanka"
Kraków, ul. św. Marka 23
wydaje śniadania, obiady i kolacje.
Potrawy na maśle. Ceny niskie.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Elbenschütz, Rynek 8.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Heleców L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Magazyny mebli.

Magazyn mebli
Beera Honigwachsa
Kraków
3 ulica św. Krzyża 3
sprzedaje najtaniej meble wszelkiego rodzaju.

MEBLE
pokojowe, salonowe, biurowe i gięte
po cenach konkurencyjnych:
Magazyn mebli F. Honigwachs i J. Langer
Kraków, ul. Sienna 3.
Tamże plusze!

M. BARDACH
zakład tapicerski
Kraków, ul. Florjańska 16
poleca
wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia.
Ceny przystępne.

OTOMANY
garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki, **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład tapicersko-dekoracyjny
magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu
Antoni Rybiński
Kraków, Sławkowska 21.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane i łóżka studenckie — sprzedaje **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Bielizna.

Hugo Weinmann
ul. Starowiślna L. 6
poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamowe.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza
Kraków, ul. Rajska 4
kupuje stare, używane, sztuczne zęby, złoto i srebro. Wykonuje biżuterję na żądanie w 24 godzinach.

ZĘBY SZTUCZNE
brylanty, złoto, srebro, platynę kupuję, płacę za ząb 100.000 mkp. i wyżej.
Zegarmistrz Landau
Kraków, ul. Sienna 17.

Zakłady optyczne.

Optyk i mechanik
Teodor Tomaszkiewicz
Kraków, Florjańska 30
wejście przez sień
przyjmuje wszelkie roboty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące. Wielki wybór binokli i okularów.

Generalne zastępstwo:
Steinway & Sons
„Stingl Original"

Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów

Zygmunt Raba nast.

Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne.

FORTEPIANY. PIANINA.

Ceny umiarkowane!

PRACOWNIA FUTER

STANISŁAWA PIENIĄŻKA

KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 3 (W PODWÓRCU)

przyjmuje wszelkie roboty w zakres futrzarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane!

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Składa drukarni L. K. Harald